

## **Małgosia Ferfet – kandydatka do Głównego Sądu Koleżeńskiego.**

### **1. Proszę w kilku zdaniach opowiedzieć o sobie.**

W maju skończyłam 63 lata i już jestem na emeryturze, wciąż szczęśliwa mama dwójki dzieci i jeszcze szczęśliwsza babcia trójki wnuków.

Z racji mojego wykształcenia przez wiele lat byłam asystentką dyrektorów i prezesów firm w handlu zagranicznym. Studiowałam psychopedagogikę, brałam udział w wielu konferencjach, szkoleniach, warsztatach z dziedziny psychologii czy interwencji psychosocjalnej w czasie m.in. pracy na wyższych uczelniach oraz w KG PSP, gdzie przydała się moja znajomość tematu w praktyce, również w pracy nad dokumentacją. Przez wiele lat uczyłam się od najlepszych w dziedzinie pedagogiki, psychologii czy psychoterapii.

W ramach KOD podejmowałam wszelkie działania oddolne w grupie lokalnej, jak i we współpracy z innymi, m.in. wspierając naszych oskarżonych koderów w Suwałkach czy oskarżanych manifestujących pod Sejmem 16 i 17.12. Brałam udział, jak większość, w marszach czy pikietach, mam też swój wkład w prace w Przestrzeni Wolności, którą tworzyłam z innymi od początku, administrując jej niektóre grupy tematyczne. Wspierałam też swoją obecnością inne wydarzenia prodemokratyczne w ramach ruchów z nami współpracującymi.

### **2. Jak radzisz sobie ze stresem, presją czy naciskami?**

Radzę sobie ze stresem różnie, w zależności od tego, czego dotyczy, ale znam sposoby, jak go rozładowywać, aby nie miał on zasadniczego wpływu na moje życie. Nie lubię pracy w napięciu więc wolę w ciszy i spokoju podejmować takie działania, a w hejcie wewnętrznym w KOD nie biorę udziału, gdyż wiem, że nie tylko nic nie wnosi, lecz obniża nasz potencjał i odporność właśnie na stres. Nigdy w swoim życiu nie uległam presji ani naciskom. Jestem odważna i często za tę odwagę płaciłam, ale również sukcesem, gdy w ramach m.in. moich skromnych opozycyjnych działań i byciu w Solidarności udało się odzyskać wolność w kraju. Jestem typową indywidualistką, która najpierw chce rozpoznać sytuację, wysłuchać, a potem dopiero wyraża swoje zdanie. Lubię sytuacje konkretne i rzetelne.

### **3. Na jakich zasadach powinna być oparta, według ciebie, dobra współpraca członków GSK?**

Tu akurat myślę, że cały zespół musi wypracować razem zasady współpracy i wspólnie byliby, gdyby udało się być w zgranym zespole. Będę szczęśliwa jeśli uda się je oprzeć nie tylko na dobrej organizacji, ale również na wzajemnym szacunku, bo to szczególne zadanie.

#### **4. Które z Twoich cech najlepiej predestynują cię do pracy w GSK?**

Uczciwość wyrażania tego, co myślę, odpowiedzialność, nie uleganie presji, chęć rozwiązania problemów czy konfliktu, a gdy jest to niemożliwe to odwaga zajęcia stanowiska, nawet gdy jest to bardzo trudne oraz umiejętność pracy z dokumentacją, której tu akurat będzie dość sporo, szczególnie na początku pracy GSK.

#### **5. Czy jesteś w stanie tak zorganizować swoje życie, by spokojnie uczestniczyć w pracach GSK?**

Tak, gdyż jestem dziś na emeryturze i mam dużo czasu dla KOD od samego prawie jego początku. KOD w tej chwili jest dla mnie priorytetowym obszarem działania z uwagi na szczególnie trudną sytuację w kraju.

#### **6. Przekonaj nas w kilku zdaniach, że jesteś idealnym kandydatem do GSK.**

Nie ma ideałów i ja też nie pretenduję do takiej roli. Mogę tylko obiecać rzetelność mojego działania na tym polu. Uczciwość, etyka, prawda, poczucie odpowiedzialności i neutralność ma dla mnie wielkie znaczenie. Do dziś w miarę możliwości udało mi się tę neutralność zachować i czekam w KOD na demokratyczny wynik wyborów. Nie lubię oceniać spraw bez uzasadnionego powodu i dowodu. Jestem zwolennikiem wypracowywania możliwości ugody, nie trwania w konflikcie i życie mnie nauczyło, że najczęściej, gdy jest dobra wola jest to możliwe, a gdy całkiem nie da się porozumieć to czasem trzeba pójść każde w swoją stronę, ale można starać się pomóc to zrobić bez gniewu na bazie rozsądnej decyzji i kompromisu między stronami.

Rozmawiała Tamara Olszewska